

Tezet,

Tak, tak, trzy czwarte sukcesu i tezet.

Sprawdź to.

Chce żeby cały czas coś pchało mnie do przodu,
aby to co w trudnych chwilach przywracało mnie do pionu.

Abym mógł poświęcać się muzyce aż do śmierci,
żeby rap był przy mnie, żeby nie zerwać więzi.

A kiedy umrę, gdy staniesz przy otwartej trumnie ze mną,
los rzuci kartką na słupeł, na pewno.

I wtedy nie bój się, uchyl się nade mną.

Włóż mi do trumny zeszyt, długopis i miej tą pewnością jak do ostatniej nocy,
gorący oddech na szybie rysowałaś serce przekłute kolcem.

Boże nie pozwól mi zapomnieć twego uśmiechu,
który wtedy zwiastował wiosnę.

Chcę, żeby pogrzeby odbywały się rzadziej niż śluby,
i żebym nie musiał smutki topić w kieliszku wódki dziś.

Chcę po prostu być dumny,
pozwól mi patrzeć na świat z tego samego punktu co w czasie buntu.

By dziś wśród subkultur i kultur,
nie zgubić kunsztu i życie mieć u stóp.

I żeby być tu i czuć luz.

Ta. Żeby być tu i czuć luz.

Chcę mieć satysfakcję z popełnianych czynów,
wiedzieć że mam rację chociaż mają tyłu.

Oto chodzi właśnie to mój główny wymóg

i tak będzie zawsze rap jest naszą siłą. x2

Żeby żyć mądrze i nie wchodzić komuś w dupę,
żeby to co się skończyło, zostało choć to trudne.

Mieć własną dumę i czas na przemyślenia,

żeby żyć długo i nie pójść za szybko do nieba.

Żeby nie czekała na mnie straszna przyszłość,

żeby to, co kiedyś było już dawno znikło.

Stoję twardo przed lustrem widzę swoje odbicie,
pytasz mnie dlaczego, nie pytanie na tą chwilę.

Żeby raz tak cofnąć czas, wzbudzić jak najdalej.

Życ pełnią szczęścia, gdzie wszystko się udaje.

Bez stresu, bez problemów, z dala od zgiełku.

Żeby było tak jak jest i żebym z muzą w sercu.

Ostatnie cztery wersy,

żeby zawsze było dobrze.

Żeby ta osoba której pomogłeś, pomogła Tobie.

Żeby każdy człowiek miał własny rozum.

Żeby było tak jak chce, a nie na odwrót.

Chcę mieć satysfakcję z popełnianych czynów,
wiedzieć że mam rację chociaż mają tyłu.

Oto chodzi właśnie to mój główny wymóg

i tak będzie zawsze rap jest naszą siłą. x2

Podać rękę temu któremu trzeba pomóc,

żeby czuł chrust z przeżarcia, a nie z głodu.

Rodzic alkoholik,

ciężko w domu stawiać kroki.

Aby zdążyć się uchronić i uniknąć patologii.

Przezorny to ubezpieczony,

patrz komu ufasz.

Co dziesiąty człowiek to kolejny judasz.

Drugą osobę odstaw ją na potem,

mówiąc dobrze.

Każdy zajęty w pogoni za pieniądzem.

Nie liczyć centymetrów,

spojrzeć z innego punktu.

Żeby liczył się od stu,

a nie u stóp.

Wiecie, być patriotą to się ceni mimo wszystko.

Nie lecieć w dół, gdy jest się u smutku.

Żeby jeden zmienił i żeby było tak jak zawsze.

Czasem można się pomylić,
rozdzielić nie da rady.
Śmierć otworzy duszę,
umrę w płaczu, zgiełku.
Zostanie tu po mnie,
nieśmiertelny pomnik z wersów.
Chcę mieć satysfakcję z popełnianych czynów,
wiedzieć że mam rację chociaż mają tyłu.
Oto chodzi właśnie to mój główny wymóg
i tak będzie zawsze rap jest naszą siłą. x2